

KS. ANDRZEJ ŻĄDŁO
Katowice, UŚ

FENOMEN KONSTYTUCJI O LITURGII ŚWIĘTEJ *SACROSANCTUM CONCILIUM* Zagadnienia wybrane

Pojęcie „fenomen” (gr. *phainómenon*) oddawane jest przez niektóre słowniki za pomocą wyrażenia „wydarzenie rzadkie, niezwykle” lub „rzecz czy osoba wyjątkowa”¹. Z tego wniosek, że wymienioną kategorią słowną należy się posługiwać wtedy, gdy pragnie się wyeksponować niezwykłość zaistniałego zjawiska czy wydarzenia, kiedy się chce zwrócić uwagę na wyjątkowość danej rzeczy lub prezentowanej przez kogoś postawy, albo na wspaniałość, niepowtarzalną zjawiskowość osiąganych rezultatów w jakiejś dziedzinie. Nie dziwi więc fakt, że synonimem tego, co fenomenalne, jest to, co niebywałe, świetne, doskonałe, wybitne. Przeciwnie, antonim fenomenu stanowi to, co przeciętne, zwykłe, nieciekawe lub wręcz kiepskie². Poniższa refleksja zaproponowana zostaje w klimacie pełnym przekonania, że o *Sacrosanctum Concilium* Soboru Watykańskiego II należy myśleć i mówić w kategoriach fenomenu. Tę kategorię znaczeniową nadają konstytucji w sposób szczególnie dwa następujące elementy: sam fakt i kontekst jej zaistnienia, a także prezentowana przez nią treść.

1. Fenomen zaistnienia *Sacrosanctum Concilium* w konkretnym kontekście historyczno-religijnym

Wydarzeniem niepowtarzalnym lub — posługując się terminologią Jana Pawła II — niezapomnianym³ był sam fakt oraz kontekst zaistnienia Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*. Zatwierdzona została ona rok po rozpoczęciu (11 października 1962 r.) obrad Soboru Watykańskiego II, tj. 4 grudnia 1963 r. Powstała jako pierwszy dokument soborowy, przyjęty absolutną większością głosów, jakie oddali ojcowie soborowi obecni w tym dniu na tzw. kongregacji publicznej, a więc na obradach przeprowadzonych z udziałem i pod przewodnictwem papieża Pawła VI⁴. Faktycznie, spośród 2151 ojców, którzy byli wtedy w sali

¹ Por. hasło *fenomen* w: J. TOKARSKI (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1972, s. 214.

² Zob. hasło *fenomenalny* w: <http://pl.wiktionary.org/wiki/fenomenalny> (2.09.2010).

³ Zob. List apostolski *Vigesimus quintus annus* (VQA), 4 XII 1988 r., nr 1.

⁴ Por. J. DYL, *Sobory powszechne w drugim tysiącleciu chrześcijaństwa* (Teologia dla Wszystkich 7), Tarnów 1997, s. 151.

obrad, głos pozytywny oddało 2147, a tylko 4 głosy były negatywne. Już w samym fakcie takiego a nie innego rozłożenia się głosów, jakie oddali ojcowie soborowi, należy dostrzec coś fenomenalnego, a więc coś niezwyklego i wyjątkowego. W takim przekonaniu utwierdza fakt, że po oznajmieniu papieżowi przez sekretarza generalnego soboru, abpa Pericle Feliciego, wyniku głosowania rozległ się w auli długotrwały aplauz Ojców⁵. Był on niewątpliwym i autorytatywnym znakiem tego, że reformy proponowane przez konstytucję adekwatnie odpowiadały duszpasterskim potrzebom i oczekiwaniom współczesnych wierzących. Aplauz ten był też znakiem optymizmu zdecydowanie większej liczby uczestników soboru, która była otwarta na reformę, przy nie skrywanych obawach i pewnego rodzaju zakłopotaniu niewielkiej grupy Ojców o nastawieniu konserwatywnym⁶. Niezapomniana wyjątkowość zatwierdzonej w grudniu 1963 r. konstytucji polegała na tym, że stała się ona „pierwszym owocem soboru, którego pragnął Jan XXIII dla odnowy Kościoła” (VQA 1). Odnowę tę poprzedził, a tym samym przygotował dla niej podatny grunt „szeroko rozwinięty ruch liturgiczny i pastoralny” (tamże), zainspirowany działalnością Prospera Guérangera (1805–1875), opata klasztoru benedyktyńskiego w Solismes (Francja), kontynuowaną następnie przez Lamberta Beauduina (1873–1960), założyciela benedyktyńskiej wspólnoty w Amay (Belgia), autora niewielkiego, niemniej bardzo cennego i programowego opracowania *La piété de l'Eglise* (Louvain 1914). Istotną rolę odegrał w tym ruchu także niemiecki benedyktyn Odo Casel (1886–1948), inicjator badań i autor wielu cennych opracowań naukowych na polu liturgicznym⁷. Wspomniany ruch, jako oddolna, przybierająca wciąż na sile inicjatywa (wystarczy wspomnieć organizowane kongresy czy pojawiające się wydawnictwa liturgiczne), zaczął nabierać charakterystycznego dynamizmu i stopniowo zlewał się coraz bardziej z oficjalną treścią nauczania oraz postępowania Kościoła. Dowodem na to stało się wydane przez Piusa X (1903–1913) na początku jego pontyfikatu motu proprio *Tra le sollecitudini* (22 XI 1903 r.), w którym papież przekonywał, że dla dokonania odnowy ducha prawdziwie chrześcijańskiego trzeba ludzi prowadzić do źródła, a mianowicie do czynnego udziału wiernych „w świętych misteriach, jak też w publicznej i uroczystej modlitwie Kościoła”⁸. Podejmując tematykę uczestnictwa chrześcijan w celebracjach liturgicznych Kościoła, Pius X przerzucił pewnego rodzaju pomost w kierunku inicjatorów ruchu liturgicznego, dla których główną troską była właśnie sprawa czynnego udziału wiernych w liturgii. W taki to sposób papież uczulił i otworzył Kościół na ogólną reformę liturgiczną. Kontynuatorem troski Piusa X o właściwy i owocny sposób sprawowania liturgii stał się Pius XI (1922–1939), który w 1930 r., w ramach Świętej Kongregacji Ry-

⁵ Por. S. CZERWIK, *Wprowadzenie do konstytucji o liturgii świętej*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 28.

⁶ Por. DYL, *dz. cyt.*, s. 157.

⁷ Por. CZERWIK, *art. cyt.*, s. 25.

⁸ Cytat pochodzi z: F. ANTONELLI, *Introduzione*, w: F. ANTONELLI, R. FALSINI, *Commento alla costituzione liturgica* (Sussidi Liturgico-Pastorali 7), Monza 1965, s. 11. Urzędowa włoska wersja dokumentu opublikowana jest w AAS 36 (1903–1904), s. 329–339.

tów, powołał specjalną Sekcję Historyczną i zlecił jej zadanie przygotowania reformy ksiąg liturgicznych i generalnie całej liturgii. Plan takiej reformy został przez wspomnianą sekcję przygotowany i opublikowany w specjalnym, liczącym 342 strony, opracowaniu, wydanym drukiem w 1948 r.⁹ Efekty podjętych z inicjatywy Piusa XI prac zostały wykorzystane przez Piusa XII (1939–1958), który po zakończeniu II wojny światowej nosił się z zamiarem zwołania soboru (tj. kontynuowania obrad przerwanej Soboru Watykańskiego I). Zamiaru tego nie wcielił w życie, niemniej poprzez swoje nauczanie (szczególnie cenne dla liturgii Kościoła jest nauczanie zawarte w encyklice *Mediator Dei*) przygotował fundamenty pod przyszły sobór, który według koncepcji Piusa XII miał mieć inny charakter od poprzednich soborów¹⁰ Pius XII zreformował m.in. liturgię Wigilii Paschalnej (1951), następnie zaś cały Wielki Tydzień (1955). Były to pierwsze kroki owej generalnej przemiany w Kościele, która się dokonała w późniejszym czasie pod wpływem inspirującego impulsu, jaki wydał Sobór Watykański II. Przemiana ta, czyli — inaczej mówiąc — reforma, wcielana jest w życie w okresie posoborowym, z uwzględnieniem dwóch istotnych parametrów, a mianowicie odniesienia do Tradycji Kościoła oraz uwzględnienia potrzeb i duszpasterskich wymogów, przed jakimi staje wspólnota chrześcijan danego czasu (*aggiornamento*).

Papież Jan XXIII (1958–1963) w momencie ogłoszenia zamiaru zwołania Soboru Watykańskiego II nie miał sprecyzowanego programu takiego soboru. Podał do wiadomości ten zamiar spontanicznie, jak sam to precyzował, pod natchnieniem Ducha Świętego i w duchu wiary¹¹. Oficjalnie natomiast zapowiedział otwarcie soboru konstytucją apostolską *Humanae salutis* (25 XII 1961 r.), w której przedstawił główne cele soboru, następnie zaś dokumentem zatytułowanym *Concilium die nostro* (22 II 1962 r.) wyznaczył dzień otwarcia Soboru Watykańskiego II na 11 października 1962 r.¹² Inaugurację obrad soborowych poprzedził dwuczęściowy okres przygotowawczy. Pierwszy rozpoczął się 17 maja 1959 r. powołaniem komisji, na czele której stanął kard. Domenico Tardini. Przygotował on stosowną ankietę i rozesłał ją do wszystkich biskupów świata, opatów, przedstawicieli Stolicy Apostolskiej w różnych krajach, przełożonych zakonnych, dziekanów wydziałów teologicznych z prośbą o opinie i sugestie odnoszące się do ogólnych i lokalnych kwestii związanych z życiem Kościoła. Spośród nadesłanych z całego świata opinii i sugestii zaczęto wydobywać najistotniejsze kwestie, które miały być następnie wykorzystane do tworzenia schematów dokumentów soborowych i poddane pod dyskusję w czasie obrad soborowych. Wydobywaniu i segregowaniu wspomnianych

⁹ Por. *tamże*, s. 12.

¹⁰ Zob. DYL, *dz. cyt.*, s. 146.

¹¹ Fakt ogłoszenia zamiaru zwołania soboru miał miejsce 25 I 1959 r., w Bazylice św. Pawła za Murami w Rzymie, w przemówieniu skierowanym do kardynałów na zakończenie modlitw o zjednoczenie chrześcijan (por. *tamże*, s. 147–148). Zamysł zwołania soboru potwierdził Jan XXIII w encyklice *Ad Petri Cathedram* z 29 VI 1959 r.; por. W. GÓRALSKI, *Sobór Watykański II wczoraj i dziś*, „Niedziela” 49 (2005), s. 17.

¹² Por. DYL, *dz. cyt.*, s. 149, 150.

kwestii poświęcony był drugi okres przygotowań do soboru, rozpoczęty 5 czerwca 1960 r. Do wykonania prac związanych z tym okresem przygotowawczym powołano 10 komisji przygotowawczych (z odpowiednimi podkomisjami) i komisją centralną. Wspomnianym dziesięciu komisjom polecono zadanie przygotowania — na bazie ankiet wysłanych w pierwszym okresie czasu przygotowawczego — tematyki, która następnie posłużyć miała za podstawę obrad dla Ojców w trakcie soboru¹³.

Wśród owych dziesięciu komisji była również Liturgiczna Komisja Przygotowawcza, powołana przez papieża 15 czerwca 1960 r. W skład tej komisji weszli: kard. Gaetano Cicognani (jako przewodniczący), 25 członków i 35 konsultorów (wśród nich szereg wybitnych liturgistów). Sekretarzem komisji został o. Annibale Bugnini. Komisja odbyła w okresie ponad roku więcej niż 30 posiedzeń poświęconych przygotowaniu schematu konstytucji o liturgii. Gdy go zaś przygotowała, to przekazała go Komisji Centralnej, by ta mogła przedłożyć projekt dokładniej przestudiować, przedyskutować i wprowadzić stosowne poprawki. W październiku 1962 r. schemat konstytucji o liturgii został — jako pierwszy ze wszystkich schematów — poddany pod obrady Ojców soborowych, którzy poświęcili mu w sumie 15 kongregacji generalnych (od 22 X do 13 XI 1962 r.). Dalsze prace nad schematem konstytucji o liturgii przejęła soborowa Komisja Liturgiczna (powołana do istnienia 20 X 1962 r.), złożona z 26 członków reprezentujących cały świat katolicki. Przewodniczył jej kard. Arcadio Larraona, a prace jej wspomagało 28 doświadczonych rzeczoznawców w dziedzinie liturgii i duszpasterstwa¹⁴. Prace te miały na celu śledzenie i analizowanie zgłaszanych przez dyskutantów w czasie zgromadzeń ogólnych postulatów, w celu właściwego wykorzystania ich przy ostatecznym redagowaniu dokumentu, który nadawałby się do poddania go pod głosowanie, do jakiego doszło 4 grudnia 1963 r.

Zasygnalizowane powyżej fakty utwierdzają w przekonaniu, że kwestie związane z liturgią Kościoła okazały się na Soborze Watykańskim II pierwszoplanowe (poddano je pod obrady już na pierwszej sesji soborowej, która się odbyła w okresie od 11 X do 8 XII 1962 r.), ale też odpowiednio dojrzałe oraz ugruntowane w sercach i umysłach Ojców soborowych, którzy już na zakończenie drugiej sesji (od 29 IX do 4 XII 1963 r.) przyjęli w głosowaniu konstytucję o liturgii (w wersji nieco zmienionej w stosunku do tej, jaka została poddana pod obrady w czasie pierwszej sesji soborowej), obok Dekretu o środkach społecznego przekazu *Inter mirifica*. Wszystko to wskazuje na osobliwy charakter konstytucji *Sacrosanctom Concilium*, a tym samym wynosi ją do rangi fenomenu.

Sprawą, która dla omawianego przez nas tematu zasługuje na uwagę, jest — oprócz podkreślonej już wyżej niezwykłości samego faktu zaistnienia konstytucji o liturgii — również niezwykłość kontekstu, w jakim się ona narodziła, a więc niebywała dotąd w historii Kościoła osobliwość sposobu postępowania mającego na

¹³ Por. *tamże*, s. 148–149.

¹⁴ Por. ANTONELLI, *art. cyt.*, s. 13.

celu promulgację dokumentu o charakterze ogólnokościelnym. Otóż w historii tak bywało, że w sytuacjach domagających się soborowych ustaleń i rozwiązań debatę podejmowali Ojcowie soborowi bez wcześniejszego przeprowadzania szerszych konsultacji wśród duchowieństwa, a tym bardziej wśród wiernych świeckich. Efektem debaty stawały się soborowe orzeczenia, wydawane zwykle w postaci dogmatów, podawanych do publicznej wiadomości wierzącym i opatrywanych w stosowne deklaracje.

W przypadku obrad Soboru Watykańskiego II i wydanych przez niego 16 dokumentów (wśród nich jest Konstytucja o liturgii świętej) mamy do czynienia z innym zgoła i dotąd nie praktykowanym sposobem wyselekcjonowania problematyki, jakiej powinny być poświęcone prace soboru, jak też stanowiące ich owoc dokumenty. Optymalnym sposobem okazały się przedsoborowe konsultacje, w ramach których do zgłaszania uwag i postulatów zaproszono nie tylko kardynałów, biskupów i, ogólnie rzecz biorąc, osoby duchowne, lecz także szeroko pojęte środowisko chrześcijańskie (teologiczne, duszpasterskie, prawnicze, akademickie itp.). Już przed rozpoczęciem obrad soboru wpłynęło do Watykanu ponad 2 tysiące różnych wypowiedzi. Tylu więc reprezentantów poszczególnych wspólnot, a także różnych dziedzin, obszarów i szczebli życia Kościoła zabrało czynny głos w sprawach dla nich istotnych i ważnych. W tym wydarzeniu należy doszukiwać się fenomenowi działania Ducha Świętego, który swą moc przejawia w czynnej postawie całego Kościoła, nie wyłączając żadnego z jego członków, tworzących od chwili chrztu świątynię Boga, w której mieszka Jego Duch (por. 1 Kor 3,16). Ów fenomen wydaje się mieć szczególną rangę w przypadku Soboru Watykańskiego II, którego „głównym zadaniem (...) było udzielenie odpowiedzi na pytanie, co Kościół mówi o sobie samym”¹⁵

2. Osobliwa wartość teologicznej treści *Sacrosanctum Concilium*

Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* jest pierwszym w dziejach Kościoła dokumentem soboru powszechnego, który zawiera w sobie i prezentuje swą treścią całościową teologiczną wizję liturgii oraz jej miejsce w zbawczym posłannictwie Ludu Bożego, gromadzonego przez Chrystusa i ożywianego przez Ducha Świętego¹⁶. Stwierdzenie to eksponuje podstawowy fenomen omawianej konstytucji z punktu widzenia doktrynalnego.

Co prawda, już 400 lat wcześniej, tj. na Soborze Trydenckim, zabiegano o ogólną reformę liturgiczną, niemniej potraktowano ją jako zwykłą reformę obrzędów, tj. utożsamiano ją z zabiegiem oczyszczenia liturgii z nadużyć (krytykowanych przez

¹⁵ GÓRALSKI, *art. cyt.*, s. 17.

¹⁶ Zob. CZERWIK, *art. cyt.*, s. 31; por. J. MIAZEK, *Czterdzieści lat soborowej konstytucji o liturgii „Sacrosanctum Concilium” (1963–2003)*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 17 (2004), s. 186.

reformatorów), jakie się wkrały w różne środowiska kościelne, jak też z wprowadzeniem jednolitych, poprawionych na miarę ówczesnych możliwości, ksiąg liturgicznych¹⁷. Kluczem więc do odnowy liturgicznej stała się w okresie potrydenckim liturgiczno-rubrycystyczna uniformizacja, podczas gdy pod wpływem Soboru Watykańskiego II dojrzała w Kościele świadomość potrzeby teologicznego zgłębienia liturgii Kościoła, a nie poddawania jej obrzędów kolejnym oczyszczeniom i zabiegom asekuracyjnym. W efekcie bowiem do istoty rzeczy należało w okresie potrydenckim skrupulatne przestrzeganie przepisów (one to właśnie, czyli rubryki, stanowiły kryterium motywujące postępowanie), identyczne wykonywanie tych samych czynności i posługiwanie się tymi samymi tekstami — przy czym czynnymi podmiotami celebracji liturgicznej były w zasadzie osoby duchowne¹⁸, a więc kapłan oraz mężczyźni poddani wcześniej obrzędowi tonsury, czyli *de facto* duchowni (do grona duchownych wchodziło się właśnie przez tonsurę), którzy pełnili różne posługi z racji przyjmowanych stopniowo święceń niższych (inne osoby nie miały możliwości wykonywania jakichkolwiek czynności liturgicznych — jedynie ministranci czy członkowie chóru byli z racji tradycyjno-duszpasterskich dopuszczani do niektórych form służby liturgicznej). Nie zaprzętało sobie natomiast głowy w tamtych czasach sprawą uczestnictwa wszystkich wiernych w liturgii, bo rozumiano ją w kategoriach klerykalnych¹⁹: liturgię — w zgodzie z obowiązującymi i drobiazgowo określonymi w rubrykach normami — sprawował kapłan przy służebnym wsparciu osób duchownych, świeccy zaś „na liturgii byli” obecni (była to obecność „zwykła”, bierna i milcząca — por. VQA 11). Owo „bycie” na liturgii „odprawianej” przez kapłana prawie w całości po cichu, w języku łacińskim — z okresu na okres coraz gorzej rozumianym przez społeczeństwo — stawiało przed świeckimi wymóg indywidualnego „odnajdywania się” podczas liturgicznych celebracji. Stąd posługiwanie się mszalikami wydawanymi w języku mówionym, dzięki którym możliwe było śledzenie przebiegu celebracji i stosowanych w niej tekstów, a także uciekanie się do praktyk pobożności ludowej, jak odmawianie — równoległe do modlitw wypowiadanych przez kapłana — różańca, litanii czy innych formuł pobożnościowych²⁰.

¹⁷ W efekcie postanowień Soboru Trydenckiego ukazał się brewiarz (1568), mszał (1570) i pontyfikał (1588) — księgi, którymi należało się posługiwać przy sprawowaniu liturgii w całym Kościele zachodnim; por. CZERWIK, *art. cyt.*, s. 28–29.

¹⁸ Fakt ten poświadczają rubryki ksiąg liturgicznych tamtych czasów, w których znajdują się dyrektywy odnoszące się tylko do celebransów i posługujących, nigdy zaś do pozostałych wiernych; por. ANTONELLI, *art. cyt.*, s. 10.

¹⁹ Pewną wzmiankę o uczestnictwie wiernych w liturgii zawiera dopiero jeden z tekstów *Ordo Wigilii Paschalnej*, odnowionej w 1951 r. przez papieża Piusa XII; zob. ANTONELLI, *art. cyt.*, s. 10–11. Natomiast w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1917 r. (kan. 1256), jak i w instrukcji Kongregacji Obrzędów pt. *De musica sacra et sacra Liturgia* (3 IX 1958 r.), czynności liturgiczne określane są jako święte, ustanowione przez Chrystusa lub Kościół, jak też spełniane w imieniu Chrystusa lub Kościoła przez osoby prawnie do tego upoważnione, zgodnie z normami zawartymi w księgach liturgicznych zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską; zob. S. CZERWIK, *Teologia liturgii w ujęciu konstytucji „Sacrosanctum Concilium” i w catokształcie dzieła Soboru Watykańskiego II*, RBL 41/2 (1988), s. 164.

²⁰ Por. P. MILCAREK, *Historia Mszy. Przewodnik po dziejach liturgii rzymskiej*, Dębogóra 2009, s. 160.

Dzięki odnowionemu podejściu Kościoła do obecnych w jego życiu problemów (rozpoznanych na drodze sondażowo-ankietowego zgłębienia ich i zebrania o nich podstawowej wiedzy) udało się na Soborze Watykańskim II spojrzeć na liturgię i przeniknąć ją teologicznie (nie zaś obrzędowo-rubrycystycznie)²¹, a przez to umiejscowić ją w kontekście całościowego bogactwa doktrynalnego Kościoła (stąd konstytucji o liturgii nie można i nie powinno się studiować w oderwaniu od pozostałych dokumentów soborowych, szczególnie od pozostałych trzech konstytucji). Jeden z ponownie odkrytych przez Ojców Soboru Watykańskiego II i teologicznie zgłębionych tematów dotyczy prawdy o wspólnym kapłaństwie wszystkich ochrzczonych (por. KL 14). Dzięki pogłębionemu pochyleniu się nad takim tematem, jak też dzięki dopuszczeniu do liturgii języków narodowych (napomyka się o tym w KL, natomiast śmiało omawia się to zagadnienie w dokumentach wykonawczych), możliwe się stało sformułowanie nowej koncepcji czynności liturgicznych, a także nowej zasady uczestnictwa w liturgii — jako prawa i powinności wszystkich ochrzczonych. Na uwypuklenie zasługuje tu więc — jako jeden z podstawowych fenomenów doktrynalnych konstytucji o liturgii — zawarte w niej nauczanie o tym, że czynnościami liturgicznymi nie są tylko funkcje duchownych: „Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru również spełniają prawdziwą posługę liturgiczną” (KL 29). Stąd „każdy, kto wykonuje swą funkcję — czy to duchowny, czy wierny świecki — powinien w pełni wykonywać wyłącznie tylko to, co należy do niego z natury rzeczy i na podstawie przepisów liturgicznych” (KL 28). Dlatego sobór zalecił w konstytucji o liturgii, aby w posoborowych pracach nad krytyczną rewizją ksiąg liturgicznych przewidzieć także czynny udział wiernych (por. nr 31)²². Istotną bowiem sprawą jest to, by nikt z ochrzczonych (by żadna społeczność ochrzczonych, posługująca się na co dzień swym własnym językiem) nie był i nie czuł się marginalizowany w trakcie uczestniczenia w świętych obrzędach²³. Stąd to, co w liturgii pochodzi z ustanowienia Kościoła, zostało przez Sobór Watykański II poddane reformie w celu zabezpieczenia wszystkim wiernym uczestnictwa w niej świadomego, pełnego, czynnego, łatwego, wewnętrznego i zewnętrznego, pobożnego oraz owocnego (zob. KL 14, 19, 21, 50). Liturgia bowiem jest z natury rzeczy działaniem wspólnoty Kościoła, objawieniem jej bosko-ludzkiej (teandrycznej) natury i hierarchicznie ukonstytuowanej struktury. To właśnie owa wspólnota eklezjalna, „jako Ciało Chrystusa zjednoczone ze swoją Głową” (KKK 1140), sta-

²¹ Sobór Watykański II był pierwszym soborem w dziejach Kościoła, który wprost zajął się liturgią, a ponadto od prac nad liturgiczną konstytucją rozpoczął swoje obrady; por. MIAZEK, *art. cyt.*, s. 186.

²² Zob. CZERWIK, *Teologia liturgii*, 164, 165.

²³ Fakt marginalizowania wiernych świeckich wszedł, niestety, w życie Kościoła w wiekach średnich, w których liturgia zaczęła coraz bardziej stawać się sprawą duchowieństwa. Świeccy wręcz niekiedy „przeszkadzali” duchownym w sprawowaniu liturgii. Stąd kapituły katedralne czy kolegiackie obudowywały stale kanonickie ścianą, rezerwując dla siebie przestrzeń przeznaczoną na sprawowanie liturgii godzin; zob. H.J. SOBECZKO, *Teologiczna wymowa gromadzenia się wiernych na liturgii*, w: A. ŻĄDŁO (red.), *Natura i cechy zgromadzenia liturgicznego*, Katowice 2010, s. 116.

nowi podmiot celebracji liturgicznej²⁴. Tę wspólnotę właśnie jako całość, a nie pojedynczych uczestników celebracji, nazywa Katechizm Kościoła Katolickiego „celebranssem”²⁵. Nikt więc nie wykonuje w liturgii posług delegowanych, spełnianych na mocy upoważnienia udzielanego przez kompetentną władzę kościelną, lecz każdy działa na mocy chrztu „w jedności Ducha”, stosownie do funkcji, do jakiej go wzywa Duch Święty (por. KKK 1144), dawca różnorodnych darów, lub jaką powierza mu Kościół w sakramencie święceń (diakoni, prezbiterzy i biskupi) albo w którejś z posług (lektora, akolity, nadzwyczajnego szafarza Komunii św.).

Kolejnym, ściśle łączącym się z powyższą myślą, aspektem konstytucji o liturgii, który przysparza jej osobliwego charakteru (zaświadcza więc o jej fenomenie), jest zawarta w niej nauka o wykonywaniu podczas liturgii urzędu kapłańskiej posługi Jezusa Chrystusa. Co prawda, już Pius XII przedstawiał liturgię jako działanie Jezusa, jedyne Pośrednika między Bogiem i ludźmi, który przez Ofiarę, sakramenty i publiczną modlitwę Kościoła oddaje swemu Ojcu doskonały kult²⁶, niemniej dopiero konstytucja *Sacrosanctum Concilium* językiem biblijno-teologicznym przedstawia liturgię jako nieustanne urzeczywistnianie owego — raz na zawsze spełnionego — dzieła zbawczego, które Ojciec powierzył Synowi do wykonania (por. J 4,34; 5,36; 6,29; 9,4; 17,4), a Syn przez wcielenie woli Ojca w czyn oddał Mu najdoskonalszy kult. Liturgia więc to realizacja zapoczątkowanej we wcieleniu oraz dopełnionej w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa świętej wymiany (*sacrum commercium*) pomiędzy Bogiem, który przez Chrystusa zbawia (nurt uświęcający kapłańskiej misji Chrystusa), a ludźmi, którzy — dzięki otrzymanemu w darze uświęceniu — zwracają się do Boga przez Chrystusa, w Chrystusie (nurt kultyczny kapłańskiej misji Chrystusa) oraz w Duchu Świętym. Liturgia to nie tylko kult, jak często utrzymywano przed Soborem Watykańskim II, ale to pełnowymiarowe urzeczywistnianie kapłańskiego dzieła Chrystusa (por. VQA 10), w którym uniżenie się do śmierci krzyżowej, a więc całkowite wyniszczenie samego siebie (kenoza), stało się sposobem na uwielbienie Ojca, a więc kultem złożonym Ojcu.

Wielkość i niezwykłość nauki omawianej konstytucji, czyli jej fenomen, polega w gruncie rzeczy na tym, że od uczestników liturgii domaga się pokory, a więc każe im żyć w prawdzie o sobie. Każdemu bowiem z nich uświadamia, że nie jest w posiadaniu niczego na tyle własnego i na tyle odpowiedniego, żeby był w stanie sam z siebie składać Bogu kult. Nie od nas ta zdolność pochodzi, lecz Bóg w Chrystusie udziela nam daru uświęcenia i chwały, tj. bogactwa swej wewnętrznej dosko-

²⁴ Znamienny jest natomiast fakt, że w traktatach i podręcznikach do teologii w okresie średniowiecza zgromadzenie wiernych ukazywane było jako coś drugorzędnego i nieistotnego. Do sprawowania Mszy św. wystarczał w tamtym czasie ważnie wyświęcony kapłan, forma (tj. słowo przeistoczenia) i materia sakramentu (chleb i wino); zob. *tamże*, s. 116–117.

²⁵ Por. znamienny w tym względzie śródtytuł, jakim opatrzona jest ta część KKK, która obejmuje numery 1140–1144. Brzmi on: *Celebransi liturgii sakramentalnej*.

²⁶ Zob. CZERWIK, *Wprowadzenie do konstytucji*, s. 33.

nałości (por. 1 Kor 6,20; 2 Kor 9,13; Ga 1,24; 2 Tes 3,1; 1 P 4,11.16; Ap 15,4), w ten zaś sposób, czyli na mocy realnej i wielorakiej obecności Chrystusa wśród nas, uzdalnia nas do tego, byśmy stawali się Jego chwałą²⁷, oraz byśmy Mu oddawali nieustanną cześć.

3. Wniosek pastoralny

Wypada podkreślić na zakończenie, że Konstytucja o liturgii świętej Soboru Watykańskiego II, zbudowana z siedmiu rozdziałów i stu trzydziestu artykułów, kładzie pod liturgią Kościoła (po raz pierwszy zresztą od czasów nadawania jej kształtu przez pierwotne wspólnoty chrześcijańskie) solidny fundament teologiczny, gruntuje pogłębione i odnowione przez powrót do źródeł rozumienie liturgii. Czyni to szczególnie w pierwszym rozdziale, w pozostałych natomiast rozwija pogłębioną teologię poszczególnych sakramentów, a także obszarów życia liturgicznego chrześcijan. Dla wykazania, czym naprawdę jest liturgia w swym najgłębszym znaczeniu, odwołuje się konstytucja do samej historii zbawienia oraz do spełnionej w jej szczytowym etapie kapłańskiej misji Chrystusa. Podkreśla też powołanie przez Niego do istnienia Kościoła i posłanie go na świat w celu głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu oraz sakramentalnego upamiętniania tego zbawienia w liturgii, będącej „szczytem, do którego zmierza cała działalność Kościoła, i zarazem (...) źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10). Ponieważ odkupienia rodzaju ludzkiego dokonał Bóg w misterium paschalnym Jezusa, dlatego misterium to stoi zawsze w centrum liturgii, jako że jest w niej bezkrwawo uobecnianie. Uwytklając ten fakt, eksponuje konstytucja o liturgii prawdę o tym, że Chrystus jest zawsze — choć na różne sposoby — obecny w liturgii, a przez to utwierdza w pewności, że w liturgii działa nieustannie sam Bóg, który w niej i przez nią uświęca wciąż ludzi — ci zaś ów dar uświęcenia przyjmują w liturgii, w jej trakcie wraz z Chrystusem i przez Niego oddają Bogu całkowity kult publiczny, następnie zaś całym swym życiem zaświadcza o tym, że zostali uświęceni.

Fenomen nauki zawartej w konstytucji o liturgii, w niniejszym opracowaniu skrótowo przywołanej i zaakcentowanej, polega na tym, że w swej istocie i treści jest to nauka pochodząca od Ducha Świętego. On to w połowie ubiegłego stulecia, czyli w okresie trwania Soboru Watykańskiego II (1962–1965), pozwolił Kościołowi na tyle głęboko wnikać w istotę liturgii, że naturalną potrzebą stała się koniecz-

²⁷ Por. św. IRENEUSZ, *Contra Haereses* IV,20,7: *et propterea Verbum dispensator paternae gratiae factus est ad utilitatem hominum, propter quos fecit tantas dispositiones, hominibus quidem ostendens Deum, Deo autem exhibens hominem: et invisibilitatem quidem Patris custodiens, ne quando homo fieret contemptor Dei, et ut semper haberet ad quod proficeret; visibilem autem rursus hominibus per multas dispositiones ostendens Deum, ne in totum deficiens a Deo homo, cessaret esse. Gloria enim Dei vivens homo: vita autem hominis visio Dei* (PG 7/2, 1037).

ność jej reformy — dokonanej faktycznie w czasach posoborowych na wzór najstarszej tradycji chrześcijan, tej mianowicie, która sięga czasów samego Jezusa i apostołów. W Konstytucji o liturgii świętej — pierwszym dokumencie Soboru Watykańskiego II, będącym wielką łaską, jaka „stała się dobrodziejstwem dla Kościoła w XX wieku”²⁸ — przemówił do Kościoła Duch Święty, prowadząc nieustannie uczniów Pana ku prawdzie (por. J 16,13)²⁹. Mając zatem od Ducha dar soborowej nauki o liturgii, do Ducha się też stosujemy (por. Ga 5,25), tzn. okazujemy Mu posłuszeństwo przez wierność w nieustannym przechodzeniu od zwykłej odnowy liturgii (co się już w dużej mierze dokonało w minionym niemal półwieczu istnienia *Sacrosanctum Concilium*) do jej nieustannego pogłębiania (co stanowi wyzwanie wciąż aktualne i nie dające się zamknąć w żadnych ramach czasowo-przestrzennych).

Il fenomeno della costituzione sulla sacra liturgia *Sacrosanctum Concilium* Questioni scelte

Sommaro

L'articolo è stato preparato in occasione del vicino ormai 50° anniversario dell'approvazione dal Concilio Vaticano II della costituzione sulla sacra liturgia *Sacrosanctum Concilium*. Lo scopo dell'elaborato è quello di approfondire in noi il valore e l'importanza della menzionata costituzione che, per la prima volta nella storia della Chiesa, sviluppa la teologia della liturgia e la poggia sulle solide fondamenta dottrinali, costruite con il metodo del ritorno alla primitiva tradizione della Chiesa e alle sue principali fonti liturgiche. L'articolo qui sommariamente abbreviato vuole radicarne dentro di noi un'adeguata coscienza. Il suo insieme è stato diviso in due parti. La prima di esse parla del contesto storico-religioso della nascita della costituzione sulla sacra liturgia, la seconda invece tratta del contenuto di tale costituzione — davvero singolare dal punto di vista della sua sostanza teologica. Tutti e due gli argomenti studiati spingono a parlare della costituzione *Sacrosanctum Concilium* in termini di «fenomeno».

²⁸ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Novo millennio ineunte* (6 I 2001 r.), nr 57; por. VQA 1.

²⁹ Por. TENZE, List apostolski z okazji 40 rocznicy ogłoszenia Konstytucji o liturgii świętej „*Sacrosanctum Concilium*” (4 XII 2003 r.), nr 1.